



W. CHURCHILL
wybitny polityk konserwatywny, sprzyjający małżeństwu króla, wymieniany jest jako przyszły premier Anglii.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MOLINIER
słynny lotnik francuski, który zginął wraz z Mollisonem, również odnalazł się

ROK XIV. | NIEDZIELA, 6 GRUDNIA 1936 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 340



PANI SIMPSON

Krół Edward

walczy o miłość i tron

Król jednak abdykuje. — Na tronie zasiądzie jego brat ks. Yorku. — Po abdykacji Edward VIII wyjedzie zagranicę, gdzie poślubi p. Simpson

Pani Simpson pod ochroną detektywów

London, 5 grudnia.
(Pat) — W dobrze poinformowanych kołach konserwatywnych utrzymują, że kryzys konstytucyjny zbliża się szybko ku końcowi. Przyspieszenie narady gabinetowej z poniedziałku na jutro, t. j. nie dziele popołudniu, interpretowane jest, jako dowód, że podczas dzisiejszej wizyty Baldwina u króla, nastąpiło całkowite uzgodnienie dalszych kroków.

Król jakoby sam pragnie usunąć się jaknajprędzej, abdykować i wyjechać za granicę, aby poślubić panią Simpson, a tron przekazać swemu bratu ks. Yorku.

Akcja Churchilla, Hothermere i Beaverbrooka ma nie znajdować u króla żadnego poparcia.

Różne konferencje, jakie odbywały się w ciągu dnia wczorajszego u premiera i w ministerstwie dominiów z udziałem szeregu wybitnych prawników, bądź należących do rządu, bądź zajmujących wybitne stanowiska oficjalne poświęcone były przygotowaniu formalnych dokumentów zarówno abdykacji jak i sukcesji tronu oraz sprawy zachowania przez króla, po jego abdykacji tytułu księcia Kornwalii.

London, 6 grudnia.
(PAT) Pani Simpson zmieniła czujność śledzących jej ruchy reporterów i nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Gdy przy odjeździe wczoraj około południa z Rouen p. Simpson przekonała się, że ją poznano i reporterzy ją śledzą, zmieniła ona kurs swej podróży i zamiast udać się do Wersalu, poleciła szoferowi iechać w kierunku na Chartres i Orlean.

POWIEŚĆ, KTÓRA CZYTAJĄ WSZYSCY to romans salonowo - sensacyjny
SKAZANA przez ŻYCIE
tytuły pierwszych rozdziałów: w buduarze pięknej hrabianki — przygoda na manewrach — w pogoni za szczęściem — dom duchów — na skraju przepaści — nonure cienie przeszłości — szaryński plan
CENA ZESZYTU 10 GROSZY.

Okolo godz. wpół do 8 wiecz. p. Simpson zatrzymała się na noc w Blois w Grand Hotel de France, gdzie w swych

Parlament domaga się szybkiej decyzji

Rząd Baldwina prawdopodobnie nie ustąpi

Paryż, 6 grudnia.
(PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Pogłoski, według których Churchill miałby utworzyć nowy gabinet i zlikwidować w ten sposób zatarg konstytucyjny między monarchą a rządem, są uważane za mało prawdopodobne w angielskich kołach politycznych. Powątpiewają one, czy król zechce wziąć na siebie odpowiedzialność za wybuch kryzysu, mając niemal absolutną pewność, że utworzony w ten sposób nowy gabi-

net nie zdołałby pozyskać nawet 25 głosów w izbie.
Jedyna różnica zdań, ujawniająca się obecnie w parlamencie, dotyczy zadecydowania, czy należy przyznać królowi do wolny termin na powzięcie decyzji, czy też należy nalegać na to, aby kryzys został zlikwidowany jaknajszybciej. Jak się zdaje, znaczna większość izby dąży

Reportery przekonani, iż przed godz. 8 rano p. Simpson nie ruszy się z hotelu, poszli również spać, pozostawiając tylko dyżur.

Tymczasem w ciągu nocy p. Simpson ZNIKNEŁA BEZ ŚLADU, odjeżdżając z Blois, samochodem o godzinie 3.20 nad ranem w kierunku dotąd niewyśledzonym.

** Paryż, 5 grudnia.
(Pat) — Do Cannes przybył dzisiaj samolotem, jak podaje Havas, detektyw angielski, który ma czuwać nad bezpieczeństwem willi pod Rogers, w której za mieszka pani Simpson. Francuskie władze bezpieczeństwa ze swej strony wydelegowały dwóch inspektorów policji.

DO NATYCHMIASTOWEGO WYŚWIETLENIA SYTUACJI.

Demagogiczne hasła malowane na płotach

winy być bezzwłocznie usuwane przez dozorców

Łódź, 6 grudnia.
(v) Władze administracyjne stwierdziły ostatnio szereg wypadków malowania na płotach, lub frontonach domów demagogicznych hasel. Płoty i ściany zamalowywane są w nocy i sprawców nie zawsze udaje się zatrzymać.

Policja otrzymała surowe zalecenie zwracania uwagi na wszelkiego rodzaju napisy i afisze wylepione na płotach i frontonach domów w miejscach nie wyznaczonych do tego celu przez Zarząd Miejski, i wydawania poleceń dozorc

com, względnie właścicielom nieruchomości — natychmiastowego usuwania wszelkiego rodzaju napisów i ulotek.

Napis może być usunięty albo przez jego zmycie, wyskrobanie, lub zamalowanie. Sposób jest obojętny, byle polecenie wykonane było tak, ażeby śladu po napisach nie było.

Zarządzenie to dotyczy również wylepiania afiszów w miejscach nie wyznaczonych. Afisze takie muszą być natychmiast przez dozorców domów usuwane pod groźbą odpowiedzialności.

Trup noworodka w dole ustępowym

Zbrodniczą matkę wczoraj zaarrestowano

Łódź, 6 grudnia.
(gr) — W domu przy ul. Limanowskiego 12 znaleziono w dole kłaczonym zwłoki noworodka. Pierwsza dokonała tego wstrząsającego odkrycia lokatorka Józefa Mikołajczyk.

O znalezieniu zwłok powiadomiono niezwłocznie pierwszy komisariat policji. Wszczęto dochodzenie. Zwłoki przesłano do prosektorium miejskiego, gdzie dokonana została sekcja.

Po kilkugodzinnych wywiadzie i poszukiwaniach ustalono, że zbrodniczą

matką była nigdzie nie meldowana Marianna Burdelak, panna, która w ten zbrodniczy sposób pragnęła pozbyć się owocu swej grzesznej miłości.

Burdelak zawarła znajomość z jakimś bliżej jej nieznanym mężczyzną, a kiedy stwierdziła, że zostanie matka było już za późno. „Naręczony” ułotnił się, a Burdelak pozostała z niemowlęciem.

Wczoraj wrzuciła dziecko do dołu ustępowego.

8 rano p. Simpson nie ruszy się z hotelu, poszli również spać, pozostawiając tylko dyżur.

Tymczasem w ciągu nocy p. Simpson ZNIKNEŁA BEZ ŚLADU, odjeżdżając z Blois, samochodem o godzinie 3.20 nad ranem w kierunku dotąd niewyśledzonym.

** Paryż, 5 grudnia.
(Pat) — Do Cannes przybył dzisiaj samolotem, jak podaje Havas, detektyw angielski, który ma czuwać nad bezpieczeństwem willi pod Rogers, w której za mieszka pani Simpson. Francuskie władze bezpieczeństwa ze swej strony wydelegowały dwóch inspektorów policji.

Modły za króla

London, 5 grudnia.
(PAT) Prymas katolicki Anglii arcybiskup Westminsteru wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, podobną do odezwę arcybiskupa Canterbury, w której wzywa do odprawienia w końcu tygodnia modłów za króla i kraj. Poza tym w kościołach ma być wystawiony Przenajświętszy Sakrament aby modłom nadać charakter jak najbardziej uroczysty.

** Paryż, 5 grudnia.
(PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu, że w otoczeniu biskupa Canterbury zaprzeczają wiadomości o jego wieczornej wizycie u króla.

Systematyczna kradzież w piekarni Droberta przy ul. Zakątnej

Łódź, 6 grudnia.
(gr) — W piekarni E. Droberta przy ul. Zakątnej 47 ujawniono systematyczną kradzież półfabrykatów do wyrobów cukierniczych. Po dłuższych obserwacjach ustalono, że kradzieży dopuszczał się pracownik piekarni, Józef Pilarski.

O odkryciu swym powiadomił Drobert władze policyjne i w dniu wczorajszym Pilarski został zatrzymany przez 7-my komisariat, który wszczął dochodzenie.

Barierka bezpieczeństwa została wczoraj usunięta

Lódź, 6 grudnia. (k) — Jak wiadomo, przed kilku tygodniami przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd ustawiona została pierwsza w naszym mieście barierka bezpieczeństwa, mająca chronić przechodniów przed wypadkami przejechania.

Barierka ta ustawiona została na krawędzi chodnika w ten sposób, że przechodnie, chcąc przedostać się na drugą stronę, musieli ją omijać, schodząc na jezdnię.

Jak się jednak okazało, barierka ta powodowała tamowanie ruchu kołowego wobec czego władze miejskie postanowiły ją usunąć. W dniu wczorajszym barierka bezpieczeństwa została zdjęta.

Echa tragicznej śmierci sanitariusza pogotowia miejskiego Wawrzyniec Gajda, zabójca sanitariusza, przywieziony zostanie jutro na rozprawę sądową wprost ze szpitala w Kochanówce

Lódź, 6 grudnia. (gr) Jutro odbędzie się sensacyjny proces w sądzie okręgowym w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiądzie Wawrzyniec Gajda, oskarżony o zabójstwo sanitariusza pogotowia miejskiego, ś. p. Bronisława Stybla.

Jak już w swoim czasie obszernie donosiliśmy, ś. p. Stybel znalazł się wraz z kolegami w domu przy ul. Lipo

wej 58, gdzie skromne jednoizbowe mieszkanie zajmował wraz z matką Wawrzyniec Gajda. Pogotowie przybyło w dniu 8 maja r. b. celem zabrania Gajdy do zakładu dla umysłowo-chorych, gdyż od pewnego czasu Gajda zdradzał objawy choroby psychicznej.

Kiedy Gajda spostrzegł przez okno, że przed wejście do klatki schodowej zajeżdża karetka pogotowia ratunkowe

go, wpadł w istny szal i zabałykadowawszy się w swym mieszkaniu, znajdującym się na parterze, zagroził przybyłym, że każdego położy trupem na miejscu, kto zbliży się do drzwi i będzie usiłował dostać się do mieszkania.

Sanitariusz Stybel stanął obok drzwi. Nagle padły strzały. STYBEL RANIONY ŚMIERTELNIE W KŁATKE PIERSIOWA PADŁ NA SCHODY.

Koledzy pośpieszyli mu z pomocą. Wezwano lekarza pogotowia, a ciężko rannego ułożono na noszach w karetce. Stybel jednak zmarł jeszcze przed byciem lekarza. Zwłoki nieszczęśliwego sanitariusza, który padł na posterunku, przewieziono do prosektorium miejskiego.

Ś. p. Stybel osierocił żonę i dwoje dzieci.

W międzyczasie wezwano policję. Na miejsce przybył silny oddział, który przystąpił do obłożenia. Każdy, kto podszedł do drzwi mieszkania Gajdy narazony był na śmierć.

GAJDA STRZELAŁ NA OSLEP. Policja, widząc, że siła szaleńca nie ujmie, poczęła wrzucać granaty łzawiące do mieszkania przez okno.

Kiedy Gajda zorientował się, że lada chwila straci przytomność i dostanie się w ręce policji, rzucił broń i OSTRĄ BRZYTWĄ PRZECIĄŁ SOBIE GARDŁO.

Wówczas dopiero policja wtargnęła do mieszkania, usuwając barykady przed drzwiami.

Gajdę opatrzone na miejscu, po czym przewieziono do szpitala w Kochanówku.

Ranę szyi wyłeczono po krótkim czasie. Gajda poddany został obserwacji i opinia lekarzy wypadła na jego niekorzyść. Zdaje on sobie dokładnie sprawę ze swych czynów i na tej podstawie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za zabójstwo sanitariusza.

Oskarżony Gajda przebywa w dalszym ciągu w zakładzie dla umysłowo-chorych. Jutro przewieziony zostanie na rozprawę wprost ze szpitala.

Postulaty robotników przedyskutowane na wczorajszej konferencji w inspekcji pracy. Za mało jest inspektorów pracy. — Konieczność wydania ustawy o umowach zbiorowych. — Wszystkie bolączki będą usunięte

Lódź, 6 grudnia. (k) W okręgowej inspekcji pracy odbyła się w dniu wczorajszym konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, którzy omówili aktualne bolączki robotników i zgłosili szereg wniosków.

Konferencja ta, jak wiadomo, zwołana została w związku z okólnikiem głównego inspektora pracy, dyr. Klotta.

Jako pierwszy przemawiał p. Waleczak

z klasowych związków zawodowych. Wskazał on, że personel inspekcji pracy w Łodzi jest zbyt szczupły, wskutek czego zatargi nie są dostatecznie szybko załatwiane. Następnie p. Waleczak oświadczył, że obowiązujące ustawy są niejednako interpretowane przez inspektorów pracy i że w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego zatwierdzone są cenniki niezgodne z umową zbiorową.

Poza tym p. Waleczak poruszył sprawę nie przestrzegania ustawy o czasie pracy zarówno w przemyśle włókienniczym, jak i w innych przemysłach, oraz przez właścicieli drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Omawiając sprawę regulaminu o delegatach fabrycznych, p. Waleczak wskazał, że sprawa ta utknęła na martwym punkcie i domagał się nadania jej dalszego biegu.

P. Waleczak omówił z kolei konieczność wydania ustawy o umowach zbiorowych, zgłaszając wniosek, aby przed wydaniem tej ustawy tekst jej został uzgodniony z przedstawicielami związków zawodowych.

Drugi przedstawiciel klasowych związków, p. Goliński wskazał, że inspektorzy pracy nie zawsze popierają zasadę podziału pracy zamiast redukcji robotników, a p. Lancman z klasowego związku dozorców i służby domowej poruszył sprawę zatrudniania zamiejscowych dozorców.

Przedstawiciel związku zawodowego „Praca

p. Socha poruszył również sprawę zbyt małego personelu inspekcji pracy i inne, omówione już przez przedstawicieli klasowego związku.

Jako nową p. Socha poruszył sprawę referatu karnego, wskazując, że referat ten nie pracuje dość sprężyście, zalecając sprawę w powolnym tempie i wymierza pracodawcom, łamiącym obowiązujące ustawy i umowę zbiorową, zbyt niskie kary.

P. Małolepszy, również ze związku „Praca“, wskazał, że inspektorzy pracy nie interweniują w wypadkach niewpuszczania przedstawicieli związków zawodowych na zebrania robotnicze przez właścicieli fabryk.

Następnie zabrali głos przedstawiciele ZZZ

P. Kiermasz zgłosił wniosek, aby przyszłe konferencje z przedstawicielami związków zawodowych zwoływane były na z góry oznaczone tematy i za-

proponował, by konferencja, która odbędzie się za trzy miesiące miała za temat sprawę urlopów.

P. Grabowiecki wskazał, że w przemyśle kotonowym nie płaci się za postoje według orzeczenia okręgowego inspektora pracy i że w piekarniach łamana jest ustawa o czasie pracy, gdyż pracownicy zatrudniani są po 16 godzin na dobę.

P. Lewiak zgłosił wniosek, aby inspekcja pracy nie ograniczała się tylko do załatwiania spraw zgłaszanych przez związki zawodowe, ale żeby sama z własnej inicjatywy podjęła akcje, mająca na celu usunięcie szeregu bolączek w poszczególnych gałęziach przemysłu łódzkiego. Przedstawiciel Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego

p. Ziółkowski poruszył sprawę nie honorowania orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej przez właścicieli domów domagając się, aby inspekcja pracy karała tych właścicieli nieruchomości, którzy obniżają dozorcóm zarobki itd.

Następnie zabrał głos p. Haneman ze związku fizycznych pracowników handlowych.

Jak się okazuje, pracownicy ci, zatrudnieni w sklepach konfekcyjnych w północnej dzielnicy miasta, bardzo są wyzyskiwani przez pracodawców. Pracują po kilkanaście godzin na dobę i nawet zatrudniani są w niedziele.

P. Haneman proponował, aby przy inspekcji pracy utworzony został specjalny referat dla handlu i biurowości.

Przedstawicielom związków zawodowych zakomunikowano, że postulaty te, wymagające interwencji pracy, będą przez inspekcję usunięte, a zgłoszone wnioski zostaną rozpatrzone, po czym zakomunikowana będzie związkom odpowiedź.

Jak się dowiadujemy, następną konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych odbędzie się za trzy miesiące. Natomiast za dwa tygodnie zwołana będzie konferencja z przedstawicielami unii pracowników umysłowych i związku majstrów fabrycznych, którzy również zgłoszą swe bolączki.

Piękna choinka w każdym domu

już za Zi. 8.30


Najefektowniejszy komplet choinkowy w cenie Zi. 8.30, zawiera: przepiękne ozdoby szklane, girlandy, lichtarze, zimny ogień, włosy anielskie, śnieg, nici srebrne, aniołki. Dla jeszcze większej choinki — znacznie zwiększony komplet, gatunek „Rekord“ za Zi. 10.30. Komplet ten zawiera nadzwyczaj urozmaicone i piękne ozdoby choinkowe. Komplety ozdób choinkowych wysyłamy w specjalnych pudełkach zabezpieczających całość. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa, I. pl. Napoleona, skrytka poczt. 806.

Czeladnik blacharski połamał sobie zebra

Lódź, 6 grudnia. (gr) — Podczas pracy w miejscowości Ksawerów pod Łodzią uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Piotr Karachin (Sucha 6), czeladnik blacharski przedsiębiorcy Edmunda Galla.

Karachin spadł z wysokiej drabiny, odnosząc złamanie żeber. Pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło poszkodowanego na kurację do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Zabezpieczysz życie STRASZAKIEM



Automat model sportowy, jednostrzałowy, zupełnie imitujący oryginalny pistolet repetycyjny. Automatycznie wyrzuca łuski wystrzelonych naboł. Precyzyjnie wykonany, huk ogłuszający. Pistolet ten nie wymaga pozwolenia policyjnego. Cena Zi. 4.95. Specjalnych 100 sztuk naboł Zi. 3.—. Straszak automat, model alarmowy 8 strzałowy luksusowe wykonanie, do złudzenia imitujący broń palną, niezbędny dla każdego za cenę Zi. 18.—. Specjalne 100 sztuk naboł Zi. 3.—. Pozwolenie policyjne zbędne. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa I. pl. Napoleona, skrytka poczt. 806.

Radio-odbiorniki „REX“

doskonałe, zużywają najmniej prądu. Sprzedaż ratalna i za Pożyczki Państwowe

RADIO-REICHER

Łódź, Piotrkowska 142

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe wielka warszawska rewia mód karnawaliowych z udziałem firm stołecznych oraz łódzkich. — Rewia ta odbędzie się pod kierownictwem dyr. Bronisława Iwanowskiego. W rolach modelek wystąpią artystki i modelki warszawskie. Konferansjer Witold Zdzitowiecki.

O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Moralność pani Dulskiej“ z J. Chojnacką.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość Teatru Miejskiego, świetna sztuka Nowaczyńskiego „Fryderyk Wielki“ z którą związane są występy najznakomitszego artysty scen polskich Ludwika Solskiego.

W poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta“ po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś ostatnie przedstawienia „Starego Wina“ Hicksa i Dukesa o godz. 4.15 popoł i o godz. 8.15 wiecz.

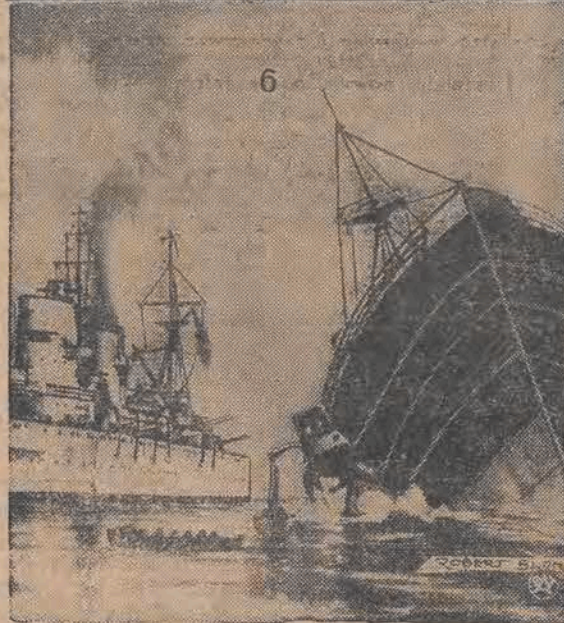
Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. W obsadzie: Bronowska, Bończa, Buczyński, Gosławska, Łopuszańska, Niwiński, Nowosielski, Sykulska, Tatarakiewicz, Tokarski, Wichniarz i Zakrzyńska.

Wypadki i zdarzenia

Łódź, 6 grudnia.

— Znów w wydziale opieki społecznej przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11 pozostawiono dziecko pięcioletnie, w wieku około 2 tygodni.

— Wczoraj usiłowano dokonać włamania do składu manufaktury Eisena przy ulicy Cegielińskiej Nr. 5. Nieujaci dotąd sprawcy otworzyli już drzwi wejściowe, zostali jednak prawdopodobnie spłoszeni i zbiegli.



Przez obiektyw fotografa:

1. WPŁYWY OBCE W HISZPANII. — Wymowna ilustracją obcych — włoskich i niemieckich wpływów w Hiszpanii jest powyższe zdjęcie ratusza w Burgos, stolicy rządu powstańczego. Ratusz udekorowany jest stałe flagami niemiecką ze swastyką i włoską.

2. REGENT HORTHY w RZYMIE. — Regent Węgier, admirał Horthy przybył z wizytą do Rzymu. Widzimy go w powozie w towarzystwie króla Wiktor Emanuela.

3. POGRZEB DURUTTI'ego w BARCELONIE. — Z wielką uroczystością odbył się w stolicy Katalonii, w Barcelonie, pogrzeb jednego z przywódców socjalistycznych Durutti'ego, który padł na froncie. Na zdjęciu widzimy prezydenta Katalonii Companysa oraz generalnego konsula ZSRR — Antona Owsiejenkę.

4. NOWE MUNDURY DLA ANGIELSKIEJ STRAŻY. — Angielska straż pożarna otrzymała nowe mundury, zwłaszcza helmy, które są rządzone są z korka i gumy i lepiej chronią głowę. Na zdjęciu z lewej widzimy nowy hełm z prawej — dotychczasowy.

5. PO STRASZNEJ KATASTROFIE WE FRANCJI. — W obecności prezydenta Francji Lebruna (x) odbył się pogrzeb ofiar straszej katastrofy w fabryce amunicji Saint-Chamas.

6. DOCKOŁA WOJNY HISZPAŃSKIEJ. — Jeden z hiszpańskich pancerników rządowych, znajdujący się na wodach terytorialnych hiszpańskich, został ostatnio stornedowany przez

łódź podwodną niustalonego dotychczas pochodzenia. Fakt ten spowodował niezwykle ostrą enuncjację hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych p. Del Vayo, oraz ataki prasy demokratycznej na Włochy i Niemcy, którym to państwom zarzucano przynależność wymienionej łodzi podwodnej. Zdjęcie nasze przedstawia hiszpański okręt rządowy po stornedowaniu go przez łódź podwodną.

7. WALKI O MADRYT TRWAJĄ. — Jak zaczęte są walki o Madryt — świadczy niniejsza fotografia. Całe dzielnice i domy są zburzone.

8. STRASZLIWY POŻAR W ANGERS. — W mieście francuskim Angers wybuchł katastrofalny pożar, którego pastwą padła cała dzielnica. Na zdjęciu widzimy ludność miasta biegnącą na ratunek zagrożonych domów.

9. SAMOLOTY DLA CZANG-KAI-SZEKA. — Mieszkańcy Szanghaju ofiarowali z okazji 50 rocznicy urodzin marszałka Czang-Kai-Szeka 10 nowoczesnych samolotów dla armii.

**Przed głodem i chłodem
 brońmy współbraci!**

DZIEWCZYNIKA Z BALETU

Nowela

Wprost nieprawdopodobne zdarzenie i gdyby je Paweł spróbował opowiedzieć któremukolwiek ze swych znajomych, zresztą ludzi wielce wyrozumiałych na pewne mijanie się z prawdą, bez wątpienia spotkałby się z zarzutem łgarstwa. To też Paweł milczy i uśmiecha się tylko w samotności do obrazów, jakie nasuwa mu przed oczy pamięć. Wówczas jego szare, o złym blasku oczy, jakby błękitniały; z twarzy znika srogi grymas, który zjednał mu przydomek „**Buldog**”; usta nie tak się mocno rozchylają, a kąski warg unoszą się z lekka ku górze. Jest wówczas Paweł bardzo miłym, dobrotliwym gentlemanem.

Niejednokrotnie i jemu samemu się zdaje, że całą tę historię przeżywał we śnie, ale wystarczy mu tylko przejść przez niewielki plac, minąć kilka przebieżnic, skrócić do lewo, aby upewnić się, iż to, co mu się wydarzyło, było realną rzeczywistością.

★

Na tej podmiejskiej ulicy, gdzie miniaturowe wille stały zdala jedna od drugiej, było zupełnie pusto i cicho, tylko zdala dochodził stłumiony gwar olbrzymiego zbiorowiska ludzi.

— Huczy, jak jaka diabelska maszyna — pomyślał Paweł.

Bez pośpiechu otworzył małą furtkę; następnie zaniknął ją starannie za sobą i długim, równym krokiem ruszył w kierunku białego domku o spiczastym, czerwonym dachu. Z tyłu poza Pawłem paliła się na ulicy nisko osadzona latarnia i na trawniku przyprószonym śniegiem, pełzał jego wydłużony cień z karykaturalnie długimi rękoma, które przy każdym poruszeniu sprawiały wrażenie śmig wiatraka.

Cztery kamienne schodki. Paweł stanął przed drzwiami. W ręku jego błysnęło jakieś cienkie, długie, metalowe narzędzie. Szybki rzut oka wyspecjalizowanego w swoim zawodzie człowieka. Pogardliwe wzruszenie ramion, ironiczny grymas na ponurej twarzy i Paweł pewną ręką przybliżył do zamku precyzyjny wytrych.

Nagle drzwi się uchylły i Paweł z wielkiego zdumienia rozwarł szeroko oczy. Mógł się spodziewać i lufy rewolweru, wymierzonej prosto w czło; dzwonek alarmowy i ostrzegającego warknięcia psa. Ale nawet dobrze mu znane oblicze komisarza Knioly nie uczyniłoby na nim tak oszałamiającego wrażenia. W uchylonych drzwiach stała szczupła, może ośmioletnia dziewczynka, w długiej nocnej koszulce i pantofelkach na bosych nóżkach. Uśmiechała się uśmiechem, mówiąc:

— Przecież sam nie umiałbyś otworzyć zatrzasku!

— Hm!... — mruknął zdetonowany Paweł, który z podobnym zarzutem spotkał się po raz pierwszy w swym urozmaiconym wielce życiu.

— Czekalam na ciebie... — ciągnęła dalej dziecko.

— Czekalaś? — powtórzył machinalnie Paweł.

— Naturalnie. I dobrze, że widziałam

Popularny artysta rewilowy... kobieta

W jednym z teatrów rewilowych w Londynie występował od pewnego czasu znany artysta - imitator Dick Billing, który cieszył się ogromnym powodzeniem. Popularność jego wzrosła ogromnie od czasu, gdy zaczął kreować role kobiece. Czynił to tak zreżymie, że wywoływał istne burze oklasków.

Pewnego razu w czasie przedstawienia do teatru przyszli dwaj policjanci, którzy oświadczyli dyrektorowi, iż mają nakaz aresztowania Dicka Billinga, który w gruncie rzeczy jest znaną ożyszczą Anną Lagy, ukrywającą się przed władzami od kilku miesięcy.

Jak się później okazało, Anna Lagy grała fałszywą rolę nie na scenie, a w życiu. Nic też dziwnego, że występ jej cieszył się tak wielkim powodzeniem.

przez szparę w żaluzji, jak wchodziłeś do ogrodu, bo któżby cię tutaj wpuścił?

Zgola niepowszednia sytuacja.

— Rzeczywiście! Któżby go wpuścił do wnętrza? — Coś podobnego nigdy mu się jeszcze nie zdarzyło.

— Chodź, bo się przeziebię i będę musiała leżeć w łóżku — ujęła Pawła za rękę i pociągnęła do mrocznego hallu. — Cicho — szepiała, kładąc palec na ustach — Elżbieta śpi i moglibyśmy ją obudzić.

— Elżbieta? — Paweł stłumił głos, zaskoczony do tego stopnia, że nie zdawał sobie po prostu sprawy z tego, co czynił i mówił.

— No tak. W każdym domu jest ktoś do pilnowania dzieci — i trzymając Pawła za rękę, prowadziła go za sobą. Uchyliła jakieś drzwi.

— To jest mój pokój oświadczyła z powagą dorosłej osoby.

Paweł z przyzwyczajenia rozejrzał się dookoła. Białe łóżeczko, białe, małe mebelki. Z zawieszzonej u stropu amplicy sączyło się delikatne, niebieskawe światło. Wzrok Pawła zatrzymał się na wiszącej na ścianie dużej fotografii, przed stawiającej młodą, piękną kobietę w stroju baletnicy.



...mamusia zawsze zawiązywała jej pantofelki...

Duchy zmarłych można wywoływać — twierdzą spirytyści angielscy

W Londynie wyszła ostatnio z druku książka słynnego okultysty Draytona pod tytułem: „Życie zwycięża śmierć”. Autor jej twierdzi, iż są sposoby i to wcale nieskomplikowane, przy pomocy których można nawiązać stały kontakt ze zmarłymi.

Przed paru miesiącami otrzymał Drayton list od niejakiego Williama Hatcha, który po przeczytaniu jego książki zaklinał go, ażeby wywołał ducha jego zmarłego niedawno dziecka. Znakomity okultysta zabrał ów list do jednego ze swoich najlepszych mediów i ten, nie czytając go opowiedział mu treść pisma.

Gdy Drayton odpisał, iż będzie w stanie zadość uczynić prośbie zrozpaczonego ojca, ten przyjechał natychmiast do Londynu i udał się do mieszkańca medium, gdzie miał się odbyć seans.

Istotnie, gdy medium wpadło w trans okultysta wywołał ducha zmarłego

Dziewczynka spostrzegła zainteresowanie Pawła.

— Moja mamusia — powiedziała. — Musiałeś ją widzieć na scenie. I ja też tańczy — dodała z dumą. — Codziennie przed obiadem zabiera mnie mamusia ze sobą do teatru. Mam zostać tancerką. Chcesz, to ci zatańczę? Tylko musisz pomóc mi się ubrać. Mamusia zawsze zawiązuje mi pantofelki. — Zmarszczyła brwi. — Nie — zadecydowała — Elżbieta mogłaby usłyszeć. — Nagle zawołała z rozpaczą zalamując rączki:

— Przecież ty nie masz maski.

— Nie mam...

Wydeła pogardliwie usteczka.

— Myślę, że i rewolweru ze sobą też nie zabrałaś?

— Nigdy nie nosze ze sobą broni — odparł szczerze Paweł.

— No i jak teraz będzie? — zmartwienie odmalowało się na jej drobnej twarzy.

— Maskę mogłabym ci zrobić z mojej pluszowej czapeczki. Nie jest czarna, ale w nocy i tak niewiele co widać — rozważała głośno — ale rewolweru nawet i mamusia nie ma. Zresztą — postanowiła — obojdemmy się bez ma-

ski i bez rewolweru. Pomóż mi więc się ubrać i zabieraj mnie ze sobą.

— Co ty opowiadasz, maleńka? Połóż się lepiej spać. — Paweł starał się jak najłagodniej przemawiać.

Był teraz pewien, że się omylił. Nie należało więc zwlekać, bo cała ta historia diabelnie smutno mogłaby się dla niego skończyć.

Wargi dziewczynki zdrząły hamowanym piącem. W oczach zabłysły łzy.

— Przecież musisz mnie porwać — mówiła przerywanym przez łkanie głosem: — Elżbieta opowiadała mi dzisiaj o takim ukradzionym dziecku. Cały wieczór o tym myślałam. Spać nie mogłam i tak bardzo, bardzo chciałam, żeby ktoś po mnie przyszedł i porwał. Nie naprawdę — wyjaśniła — tylko tak, na żarty — i nim Paweł zdążył temu przeszkodzić, odbiła się lekko od ziemi, uchwyciła rączkami jego szyję i zawiązała mu na piersiach.

— Przejdźmy się tylko do rogu ulicy — prosiła — tak już sobie wszystko dobrez ułożyłam, a ty chcesz popsuć całą zabawę.

— Późno już — próbował protestować Paweł — mamusia twoja niedługo przyjdzie.

— Dopiero dziesiąta — tłumaczyła dziewczynka — przed chwilą słyszałam bicie zegara w jadalni — coraz mocniej tuliła się do Pawła.

Ta ufność dziecka sparaliżowała jego wolę.

— Dobrze — zawołał — mogę się z tobą bawić.

Dziewczynka zsunęła się na podłogę. Klasnęła w rączki.

— Teraz prędko mnie ubierz.

Pierwszy raz w życiu zdarzyło się Pawłowi ubierać dziecko. Przy każdym więc guziku, przy każdej petelce mozolił się długo, wreszcie jednak zapiał ostatni guzik przy ciepłej szubce.

Księżyc świecił i na dworze było bardzo jasno; wychodząc z ogródka Paweł spojrzął na numer domu.

— Siedem — mruknął — a miałem iść po siedemnasty.

Trzymając uradowaną dziewczynkę za rękę, ruszył wzdłuż ulicy. Doszli do rogu i zawrócili. Dziewczynka śmiała się donośnie i biegając dookoła Pawła, obrzucała go śniegiem. Przy numerze „siedemnastym“ Paweł natknął się nosem w nos na komisarza Kniolę, który z bezgranicznym zdziwieniem spoglądał na niego i dziewczynkę.

— Moje uszanowanie panu naczelnikowi — zdrzwił Paweł — to pan na mnie tutaj czekał? Omyłka! Guwernerem tej panienci zostałem.

Odprowadził szybko dziecko do domu i jeszcze przed jej opuszczeniem nie miał najmniejszej ochoty spotkać się powtórnie z Kniolą.

Lech STRYGOŃ.

Cygaro... pośrednikiem małżeńskim

W Nowej Gwinei, kraju obfitującym w plantacje tytoniu, zachował się po dziś dzień oryginalny zwyczaj, że młodzieniec oświadcza się dziewczynie, którą pragnie pojąć za żonę, za pośrednictwem... cygara.

Chcąc prosić wybrankę serca o rękę, młodzieniec przygotowuje z najpiękniejszych liści tytoniu długie cygaro, do którego wplata kilka swoich włosów. Cygaro to wypaja do połowy, po czym matka młodzieńca lub inna starsza kobieta z rodziny niesie żarzące się jeszcze cygaro kandydatce na narzeczoną. Ta przyjmuje cygaro w milczeniu.

Nazajutrz młodzieniec udaje się do domu wybranki. Jeżeli otrzyma od niej niedopałone cygaro, znaczy to, że jego żaloty zostały odrzucone. Jeżeli zaś dziewczyna pokaze mu tylko popiół, jest to dowód, że oświadczyny zostały przyjęte.

Przed ogniem i chłodem brońmy współbraci

Kartki z dziejów Łodzi

OSTATNI AKORD NAJAZDU CARSKIEGO

Jak Moskale żegnali się z Łodzią po 120 latach okupacji

Dzień 5 grudnia 1914 roku był ostatnim dniem pobytu Moskale na ziemi łódzkiej. Nazajutrz Moskale opuścili Łódź i jej okolice na zawsze, więcej już ich nie mieliśmy „szczęścia” widzieć. Po 120 latach żerowania na ziemi polskiej — odeszli, pozostawiając po sobie jak najgorsze wspomnienia gnębicieli i przesładowców, pozostawiając ponadto wiele wdów i sierot po poległych na ulicach Łodzi rewolucjonistach i bojownikach o wolną Ojczyznę.

sób cywilnych. Na miasto padł paniczny strach, bombardowanie trwało do godz. 10 rano. Dopiero, gdy na wieżach kościoła staromiejskiego ukazały się białe chorągwie, wywieszone z zarządzenia komitetu obywatelskiego, sypanie bomb i szrapneli na miasto ustało. Wkrótce też wjechały do miasta pierwsze patrole niemieckie.

Do siedziby sztabu wojsk niemieckich pod Zgierzem wyjechali natychmiast celem zapewnienia bezpieczeństwa dla ludności — przedstawiciele komitetu obywatelskiego pp. Richter, inż. Sułowski. Misja ich przyjeta była przez Niemców życzliwie — bombardowanie ustało.

On to uratował Łódź przed cholera i dżumą, jakie niosły Łodzi nie oczyszczone w porę z trupów pola walk.

JAN WOJTYŃSKI

W oparach krwi i pożodze

Moskale odeszli w takich samych warunkach jak i przyszli, w krwawej zawierusze i w pożodze. Okrutnie zdobywał Pragę warszawską Suworow, wiele niewinnej krwi przelał ten carski opryszcznik, wiele krwi moskiewskiej przelali także Niemcy na przedpolach Łodzi, odpierając olbrzymie masy żołdactwa rosyjskiego nad Rawkę, ku Warstawie.

Jeśli zawsze zachowanie Moskale w mieście naszym było pozbawione cech ludzkich, to ostatnie momenty pobytu Moskale w naszym mieście były jednym pasmem udręk. Pominawszy fakt, że władze wojskowe moskiewskie w okresie bitwy łódzkiej ani razu nie pomyślały o zabezpieczeniu ludności przed głodem, przeciwnie, Moskale we własnym nuby kraju nakładali jeszcze kontrybucje zamiast dawać — zabierali, nie troszcząc się przy tym absolutnie o to, co uczyni ludność cywilna, wystawiona na ostateczną nędzę i głód.

W ostatnich dniach bitwy łódzkiej żołdactwo moskiewskie zabrało się do plądrowania i rabunku: zrabowano szereg pałaców w północnej dzielnicy (Nowomiejska, Zgierska, Julianów), poczęto napadać nawet na przedmieścia. Wprawy świeżo mianowany na miejsce Niemca Scheidemanna, dowodzącym wojskami rosyjskimi, gen. Aljew, zapowiedział energiczną walkę z rabusiami, ale miało to podobny skutek jak asławione wówczas wypędzanie oficerów rosyjskich z szynków i kabaretów łódzkich. Wypędzał oficerów osobiście z Grand Hotelu sam generał, wypędzał z innych szynków inni dowódcy, niewiele to jednak pomogło, Moskale woleli zabawę, niż... odległy zaledwie o kilka kilometrów front pod Wiskitnem, Rzgowem czy Zgierzem.

Pierwsze podazy niemieckie

Łuny pożarów okolicznych wsi, uny pożarów na przedmieściach Łodzi oświecały w nocy z 5 na 6. grudnia 1914 r. cofające się dość spokojnie z przedpoli Łodzi wojska rosyjskie: gros wojsk szło ulicami Piotrkowska, Widzewską (Kilińskiego), Rokicińską w kierunku na Rokiciny — Piotrków. Jeszcze ostatni żołdat nie opuścił miasta, gdy około 6 rano w niedzielę 6 grudnia Niemcy wznowili bombardowanie: znów zabito wiele o-

Patrole niemieckie na ulicach Łodzi zaczęły uganiać się za licznymi maruderami rosyjskimi, ciagnącymi jeszcze ulicami Łodzi. Między patrolami niemieckimi a uciekającymi Moskalami dochodziło na ulicach do częstej strzelaniny. Ludność, która rano pochowała się w obawie o życie przed bombardowaniem do piwnic, teraz około południa wylegała tłumnie na ulice i... c dziwo,

calkiem spokojnie obserwowala owo ściganie Moskale przez Niemców na ulicach zwłaszcza na Piotrkowskiej. Patrole niemieckie dotarły aż do ul. Traugutta, po czym zawróciły i dopiero około godz. 3 popołudniu do miasta wracać zaczęły większe oddziały armii niemieckiej w sile początkowo około 15 tysięcy. Na czele zajmującej nasze miasto armii niemieckiej stał gen. Scherer-Beudena, oficjalny zdobywca miasta, odznaczony nawet za to żelaznym krzyżem.

Niemcy po zajęciu Łodzi wydali zaraz szereg zarządzeń, mających na celu wyłapanie wszystkich maruderów i jeńców, za przetrzymywanie żołnierza groziła bezwzględna śmierć, podobnie jak za posiadanie broni. Pierwszym komendantem miasta mianowany został gen. Gerecke, który przede wszystkim zajął się uprzątnięciem dzieśiątków tysięcy trupów ludzkich na polach walk pod Łodzią. Celem zapobieżenia epidemiom o które było tak łatwo w okresie gnicia ciał na pobojuwiskach, Niemcy sprowadzili specjalistę — internistę z Wrocławia, prof. Minkowskiego.

„Cała Łódź niesie pomoc bezrobotnym”

Specjalna zbiórka pieniędzy, żywności i odzieży na święta dla najbardziej potrzebujących

Łódź, 6 grudnia. (v) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego Pomocy Najbardziej potrzebującym, uchwalono m. inn. że w okresie zbliżających się świąt Bożego Narodzenia — należy najbardziej potrzebującym przyjąć ze specjalną — świąteczną pomocą, jednorazową i niezależną od stałych zasiłków Komitetu Pomocy.

czynym, przeprowadzona zostanie jednorazowa zbiórka publiczna pieniędzy, żywności i odzieży na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących.

Akcja ta prowadzona będzie pod hasłem „Cała Łódź niesie pomoc bezrobotnym”. Dzięki jednorazowej zbiórce najbardziej potrzebujący otrzymają na gwiazdkę paczki zawierające żywność i odzież — dwa artykuły, których brak tak bardzo

daje się we znaki najbardziej potrzebującym.

Na posiedzeniu uchwalono jednocześnie utworzyć komitety domowe do których wszedłby właściciel nieruchomości i kilku lokatorów. Komitety te czuwałyby nad inkasem świadczeń od lokali.

Celem ułatwienia wpłacania świadczeń zakładom przemysłowym — Komitet Pomocy wydeleguje specjalnych inkasentów do Urzędów Skarbowych.

Inkasenci ci zbierać będą świadczenia od tych przemysłowców, którzy zgłaszają się będą do świadectwa przemysłowe na rok 1937.

Cóż z waszych teorii?

Napróżno dłoimi odpędzać te myśli kłamać jak z nut! wokół jest straszna nędza! wokół jest rozpacz i głód!

Jeżeli twe serce nie zdolne na łitosny zdobyć się gest, niechaj twój rozum wypowie woje tej rozpacz, która faktem jest!

Ta nędza rodzi zbrodniarzy, to rozpacz do rak wypycha nóż! Cóż z waszych teorii? Cóż z marzeń? Dzisiaj czynu trzeba, nie słów!

Bo cokolwiek dasz nędzarzowi to jakbyś dał sobie sam! groź twój spokój zapewni domowi stróżem będzie u twoich bram!

WITOLD ZECHENTER.

Do odbiorców Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Opierając się na wiadomościach, udzielonych nam przez władze administracyjne, oświadczamy, że masło w opakowaniu naszego Związku winno być sprzedawane po cenach uwidoczonych w cennikach Związku.

Każdy odbiorca naszego masła może otrzymać odpowiedni cennik w biurze Związku przy ul. Al. Kościuszki 29.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH w Warszawie ODDZIAŁ W ŁODZI.

MORATON

idealny środek do tepienia szczurów i myszy

Wyrób Polski

skuteczny — trwały — tani

dostarcza się w okrągłych tabletkach, gotowych do wyłożenia.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charęmza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajaczkiewicz i S-ka (Plac Boenera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedziałna 75). (p).

EUROPA **Szczyt napięcia i emocji!**

80 ||. Tajna Brygada

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10. 0 g, 12 i 2 — DWA PORANKI

Geny miejsc na wszystkie seanse od

Wielki film szpiegowski

„CORSO”

Dzisiaj i dni następnych!

Początek o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Ceny miejsc niższe.

Nasz bezkonkurencyjny program

Poemat miłości i zdrady

„CZARNE RÓŻE”

II. Komedja pełna humoru i śmiechu

„DROGA do SERCA”

II.

WILLY BIRGEL
Znany z filmu „Ostatni akord”
LILJAN HARVEY
WILLY FRITSCH
Wspaniała wystawa.
Niezrównana gra!



POD WESOŁĄ GWIAZDĄ



Wielkie pranie w Afryce.

Oto jak wygląda mieszkanie autora wielce poczytnej książki p. t. „Jak zostać milionerem?”.

Nasze dzieci

Staś jedzie z mamusią po raz pierwszy tramwajem. Malec patrzy przez szybę i wszystkiemu się dziwi. Pytania sypią się, oczywiście, jak z rogu obfitości.

— Mamusiu, dlaczego tramwaj nie ma koni i jedzie?

— Bo go pcha siła elektryczności...

— A dlaczego u nas w mieszkaniu jest też elektryczność i nie pcha?

— Bo w mieszkaniu elektryczność daje nam światło...

— A przecie tutaj też jest światło... Dlaczego?

Matka jest już wyczerpana, więc odpowiada stanowczo:

— Stasiu, dość już tych pytań!

— To powiedz mi, dlaczego...

— Ani jednego słowa więcej, słyszysz?

— Dobrze, ale...

— Żadne „ale”! Ani słowa!... Cicho!

Malec patrzy zdziwiony na matkę i ku rozweseleniu wszystkich pasażerów pyta:

— Mamusiu, dlaczego tak do mnie mówisz, czy ja jestem tatusiem?

KŁOPOTY ŻON.

Dwie panie rozmawiają:

— Wie pani, szukam nowej służącej...

— A dlaczego pani odprawiła starą?

— Bo stara była młoda...

Spotkały się w maglu
Dwie stare kumoszki
I jęły trajlować
O wszystkim po troszku...

— „Oj, czasy, bo czasy!”

Zło wszędzie się pleni,
Wie pani, że w Anglii
Już cesarz się żeni?

I żeby to z jaką
Księżniczką lub damą!
Lecz z chłopem — wie pani —
Jest zawsze to samo!

Po prawdzie, ta Simpson
Ma lepszą karierę,
Niż moja Weroncia,
Co maż jej fryzjerem...

Lecz mówią, że ona
Jest córką kucharki
I smaży przepysznie
Kotlety i skwarki...

To co, moja pani?!
Ja też nieźle smażę,
A maż mój, wiadomo,
Jest tylko murarzem!

Niech pani posłucha...
Ja pani coś powiem...
Lecz to ma być sekret,
Niech nikt się nie dowie!

Ta... Simpson... czy jak tam...

Ja znam jej kuzynkę...

Bo syn jej do szkoły

Szedł razem z mym synkiem.

To niech pani słucha...
To ona mi mówi,
Że tamta — ta Simpson —
Pracę wcale nie umi!

Że niby od razu
Z krochmalem farbkuje!
To ma być królowa?!
Ja za to dziękuję!

Niech pierw się nauczy
Porządku przy balii,
A potem niech bierze
Cesarza z tej Wali!

I słusznie się naród
Angielski oburza,
Bo rzecz niby mała
A forsą jest duża!..

A na to ta druga
Westchnęła i rzekła:
— „Pamiętam... i u mnie
Nie ślub był, lecz piekło...”

Bo jakem ślub brała
No... w tej... w Kołomyi.
To też był ruch taki,
Jak teraz w Anglii.

I powiem coś pani,
Bo rzecz to jest dziwna:
Tak samo rodzina
Nam była przeciwna!

A magiel trajkocze...
I gwarzą kumoszki...
To o tym... O owym...
O wszystkim po troszku...

Kan.

Kobieca logika

Rozmowa przyjaciółek:

— Moja droga... Dużo wody jeszcze upłyło zanim znajdę mężczyznę, któryby odpowiadał moim ideałom...

— A co zamierzasz zrobić do tego czasu?..

— Wyjdę za mąż...

MARZENIA.

Kac i Kotek.

— Wie pan, panie Kac, jabym chciał mieszkać na 67-ym piętrze wielkiego, amerykańskiego drapacza chmur...

— Po co?..

— Pan nie rozumie?.. Jakiemu wierzyteliowi chciałoby się codziennie wchodzić tak wysoko?..

PIJACKA ROZMOWA.

Na ulicy spotykają się dwa pijacy.

— Serwus, Ig... Ignac... Do... dokąd idziesz, bra... bracie?

— Na spa... spacer...

— Na spacer?... Słusznie... Odetchnąć świeżym powietrzem?... Sł... słusznie.

Pogoda cudna... Szko... szkoda tylko, że deszcz chlapie...

SŁUSZNI!

Ferdek i Merdek.

— Te, Ferdziu!... Z tobą dzieją się ostatnio dziwne rzeczy... Ile razy cię spotykam — zawsze wychodzisz z knajpy...

— A co ty chciał, żeby ja stamtąd nigdy nie wychodził?..

CERA o ZADZIWIAJĄCEJ NOWEJ PIĘKNOŚCI w ciągu 3-ech dni - lub też nie zapłaci Pani ani grosza.



Czy chciałaby Pani pozbyć się zmarszczek i wyglądać o lata całe młodziej? Czy pragnie Pani mieć świeżą, jasną, białą skórę i dziewczęcą cerę? Więc zechce Pani spróbować na nasz koszt tego prostego domowego sposobu upiększającego. Co wieczór stosuj Krem Tokalon koloru różowego. Zawiera on „Bioceł”, nową żywotną odżywkę komórek, otrzymaną ze starannie wybranych młodych zwierząt — zdumiewający wynalazek Prof. D-ra Stejskala z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Już po pierwszym zastosowaniu spostrzeże Pani rankiem o ile świeższa i jaśniejsza jest skóra Pani. Doświadczenia poczynione na kobietach w wieku 55-ju do 70-ju lat dowiodły, że zmarszczki zostały całkowicie usunięte w ciągu 6-ju tygodni. W ciągu dnia należy stosować Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Zawiera on czystą śmietankę i oliwę. Wnikają do porów i wydobywają na powierzchnię głęboko zakorzeniony brud, którego woda i mydło nigdy nie mogą osiągnąć. Wągrzy prędko znikają. Inne cenne składniki wybielające i wzmacniające Kremu Tokalon

ściągają rozszerzone pory; czynią w ciągu trzech dni z najciemniejszej skóry — gładką, białą i delikatną. Fascynująco świeża, dziewczęcą cerę może zdobyć kobieta nawet 40 i 50-ioletnia. Zechce Pani kupić dziś jeszcze tubę każdego z Odżywczych Kremów Tokalon. Niech Pani je stosuje według powyższych wskazówek conajmniej w ciągu 3-ech dni. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani bez kwestji zwrócone w całości.

RADIO - lampy i części składowe
Żarówki elektromotory materiał instalacyjny
„FERRO-ELEKTRICUM”
Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu) tel. 111-69
Filia ZIERSKA 56, tel. 111-09

Lalka „MA-MA”
sprawia dziecku największą radość! — Pięknie ubrana, blondynka z niebieskimi oczami! Ruchoma: siedzi i stoi! Blisko pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „Ma-ma”, „Ma-ma”. Cena lalki (wraz z eleg. pudłem) tylko zł. 4.85. Placi się przy odbiorze.
Adr.: Fa „MONTRE”, Wydz. PBO. Warszawa 1, Pl. Napol., skrz. 827.

„Szlif”
Fabryka luster
78 Kilińskiego 78, tel. 158-37
poleca Trema Lustra wszelkiego rodzaju za gotówkę i na spłatę

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8 — 11-ej i od 6 — 9-tej wieczór, niedziele i święta od 9 — 12.30

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. PIŁSUDSKIEGO 69, (Róg Narutowicza). Tel. 141-32.
od 8—10, 12—2, 5—8, w niedz. 9—11.

Dr. BRAUN
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych.
przyjmuje od 8—11 i od 4—9 wiecz. w niedz. i święta od 10—1-ej

M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, firanki Charl, Piotrkowska 37, podwórze.



P12/330
Persil i Henko
oto dwa środki, bez których niema prania!

„STAMBUŁ”
Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego
spółka z ogr. odp.
Łódź, AL. KOŚCIUSZKI 17, tel. 163-66
Miesiąc reklamowej sprzedaży radioaparatuw „TEKAFON”
REWELACYJNE CENY! NIEBYWAŁE WARUNKI!
Przyjmujemy Pożyczkę Narodową w pełnej wartości!
Polecamy pozatym: ELEKTRIT, KOSMOS, RADIO-UNION, P. Z. T. — ECHO, TRIKONG i inne na bardzo dogodnych warunkach.
PATEFONY po zł. 10.— miesięcznie.
Odwiedzanie salonu radiowego nie obowiązuje do kupna.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2 Początek o 9.12

DZIŚ PO RAZ OSTATNI! Wybitne arcydzieło I. t.: „Serca ze Stali” (Dom poprawczy) Film, który przedstawia przeżycia (przestępców) młodzieży, oddanych na pastwę nieludzkich oprawców. — W roli gł. MAGDE EVANS i JAMES CAGNEY. — Bilety wolnego wejścia nieważne. Ceny miejsc od 54 gr. Anons: Od jutra „W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY”.

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1 Początek o 9.12

Dźwiękowe kino „RAKIETA” Sienkiewicza 40. tel. 141-22

Dziś i dni następnych! „Jej Ekszelencja Babka” Arcywesoła wiedeńska komedia pełna humoru, mówiona i śpiewana po niemiecku. W rolach głównych: ADELA SANDROCK, ADOLF WOHLBRÜCK Początek w dni powszednie o godz. 4-ej a w niedziele i święta o 12 w poł. Na I seanse wszystkie miejsca PO 54 GR.

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16 Początek o 9.12

Dziś premiera! Jadwiga Smosarska „JADZIA” Dziś premiera! w arcyzabawnej komedji polskiej p. t. „JADZIA”

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16 Początek o 9.12

Dlaczego zaniedbujesz oczy? Trzeba się spieszyć. Tylko dwa tygodnie, począwszy od środy 9 b. m. p. J. Rowiński dyplomowany optometrysta, dyrektor Instytutu Filtorex de Paris demonstrowa swoje słynne szkła okularowe PUNKTUALNE, szczytnie znane w Ameryce, Niemczech, Francji i Anglii, a od roku przeszło również i w Warszawie, dzięki uruchomieniu Centrali na Polskę, Kredytowa 9, powszechnie cenionych szkielecniczych. Na miejscu zupełnie bezpłatnie dokładne dobieranie szkielecniczych, chroniących wzrok najbardziej popsuły, celem wykazania ich wyższości i umożliwienia porównania z posiadanymi. Dyr. J. Rowiński przyjmuje osobiście w nowoczesnym gabinecie optycznym w lecznicy ocznej Piotrkowska 86, II p. codziennie od 9-12 i 2-5 pp. Dla pragnących zarezerwować godzinę przyjęcia telefon 204-74 w sprawach szkielecniczych, zastępujących 2 par okularów w dal i do pracy. Dbający o stan swego wzroku nie mogą nie odpowiedzieć na tak poważną i wzrokowo interesującą propozycję.

Luksusowy komplet ozdób choinkowych najtaniej kupisz tylko bezpośrednio z naszej fabryki. Komplet zawiera przeszło 100 sztuk przepięknych, tęczyowych ozdób szklanych, girlandy złote i srebrne, gwiazdki, rusalki, 24 złociste i srebrzyste anioły ze Św. Mikołajem, włosy anielskie, nici złote i srebrne, zimne ognie, soplek lodowe, świeczki, lichterzyki, śnieg, piękny reflektor o czarodziejskim blasku na wierzchołek choinki i wiele innych ozdób. Cena kompletu: Gat. „Luxus” zł. 7.95, Gat. „Extra” zł. 9.85, Gat. „Najwyższy” — wykwinny z ogromnymi bombami zł. 11.90. Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie książkę: Zbiór koled dla uprzyjemnienia wieczoru wigilijnego. Wysyłamy pocztą w skrzynce, w bezpiecznym opakowaniu. Płaci się przy odbiorze. Adres: Fabr. „MONTRE”, oddz. PBO. Warszawa I, Pl. Napoleona, skr. 827.

DR. MED. S. Kryńska CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł. Dr. JAN POLAK CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE Gabinet Elektro- i światłolecznicy ul. NAWROT No 7 Tel. 164-21. Przyjmuje od 5 do 7-ej.

KUPUJESZ ZDROWIE! ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA” GUM. Jako dowód na najczystsze i najczystsze. 40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE. 5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK. PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1957701!!!

Dr. med. Z. STACHOWSKA POWRÓCIŁA akuszerka i choroby kobiece PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10. Przyjm. od 2-3 i od 5-8 popołudniu. LECZNICA OMEGA GŁÓWNA 9, tel. 142-42. Przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy, Roentgen, Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny Porada 3 zł. Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA Chor. wenerycznych i skórnych od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-11. Panię przyjmuje kobieta lekarz PIOTRKOWSKA 181 PORADA 3 ZŁ.

Dr. NITECKI SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWROT 32, front I p. Tel. 213-18 przyjmuje od 8-9,30 rano i od 5-30-9 w w niedz. i święta 9-12 w poł. Doktor TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych Zawadzka 6 tel. 234-12 przyjmuje od 8-11, 2-4 i od 6-9 wiecz. Dr. Niewiażski Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych ANDRZEJA 5, telefon 159-40 Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuje również wszelkie reperacje ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Szkoła Tańców ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO UL. SIENKIEWICZA 9, tel. 168-43 zawiadamia, że przyjmuje zapisy na reklamowy miesiąc grudzień na kurs tańców nowoczesnych za zł. 10.- Inł. od 10-ej r. do 10-ej w.

Dr. MED. A. Kleszczewski CHIRURG - URÓŁOG przeprowadził się na ul. AL. KOŚCIUSZKI 60 (Róg Zamenhofa) TEL. 174-99 i 207-10.

DR. MED. M. Markowicz AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE SIENKIEWICZA 52 tel. 202-42 przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. Feldman AKUSZER - GINEKOLOG KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot) Telefon 155-77

Dr. KLINGER SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów) ANDRZEJA 2, telefon 132-28. Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz. PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA Leczenie chor. wenerycznych i skórnych ZAWADZKA 1 telefon 122-73. czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁOTE.

Rozmaite ZA 8 ZŁ. miesięcznie wyuczam gruntownie buchalterii, stenografii, korepetycji, pisania na maszynie, ul. Kilińskiego 50, m. 45, poprz. oficyna. VOKS Radio z 3 lampami zł. 135.- z 4 lampami zł. 180.- Sprzedaję na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska nr. 79 w podwórzu.

Dr. HELLER Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych TRAUUGUTTA 8, tel. 179-89 przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-1

Doktor REICHER SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH Leczenie promieniami Roentgena Południowa 28 Tel. 201-93. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

Dr. Wołkowyski med. spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych Cegielniana 11, tel. 238-02 od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Dr. H. HAMMER AKUSZER-GINEKOLOG 11-go Listopada 32 Tel. 128-39 w nocy wejście przez Gdańską 12.

GARNITURY najelegantsze szyje po 40 zł. dyplomowany krawiec, S. Pastawski, Cegielniana 23. Specjalność: palta zimowe. SMOKINGI UBRANIA I SUKNIE na śluby i bale wypożyczają się tanio, 11-go Listopada 31, front I p. m. 4.

Dr. HALTRECHT Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na PIOTRKOWSKA 161 TEL. 245-21. przyjmuje od 8-2-ej i od 7-9-ej. W niedziele i święta od 10 do 1-ej w południe.

Dr. Gustaw KOHN specjalista akuszer-ginekolog UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03. Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Chor. Zębów i Jamy Ustnej egz. od 1900 r. Lek. Dent. H. PRUSS PIOTRKOWSKA 142. Tel. 178-06. CENY ZNIŻONE. PRYWATNA PRZYCHODNIA Ginekologiczna (Choroby kobiece i ciąży) ZGIERSKA 24 Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN od 10-1 od 3-6

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA Przyjmuje od 5 do 8 po poł. Piotrkowska 51 tel. 121-23

AKUSZERKA przyjmuje chorych od 3-5. Al. Kościuszki 41, tel. 170-18. — Dyskrekcja. AKUSZERKA przyjmuje chorych 3-5 Zawadzka 29, m. 22. Dyskrekcja. NA RATY ubrania, palta, kożuski krótkie i długie, Lisy, „Konfektoria Ludowa”. Plac Wolności 7 w bramie na prawo. 20

Dr. med. Jerzy Sudya AKUSZER - GINEKOLOG LEGJONÓW 11, tel. 115-27 przyjmuje od 8 - 10 r. i od 4-8 w.

DR. MED. Markowiczowa choroby skórne i weneryczne MONIUSZKI 2, tel. 166-35 Godz. przyjęć 8-9, 4-7 po poł.

Dr. S. GAWINSKI med. położnictwo i choroby kobiece BALUCKI RYNEK 3. Tel. 148-80 przyjmuje od 4-7.

„Czystość” przyjmuje cyklinoanie, dritowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur. pckoi Czystczenie szyb. PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45. Ceny konkurencyjne.

NA RATY szyje ubrania i palta z towarów Bielskich i Tomaszewskich z najlepszą robotą u Medrowskiego. Nowomiejska Nr. 5 od 6-8-ej w.

DR. MED. Dr. Rundsztajn AKUSZER-GINEKOLOG POMORSKA 7, Telefon 127-84 Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

DR. MED. Dr. H. Gutsztadt AKUSZER-GINEKOLOG mieszka obecnie ZACHODNIA 66. Tel. 129-52 Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych i ślubnych. Najnowsze modele. — Ceny przystępne, S. Rosen, Łódź, Limanowskiego 37, front I piętro. ZAGINAL ples biały w złote luty. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Gdańska 46, Nowak. 6

NAJTANIEJ i najlepiej można kupić i przefasonować kapeluszy męskich i damskich tylko we firmie M. Ferder, Zgierska 20 lub Lutomiarska 2. 6 NAJELEGANTSZE suknie ślubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni Józefowiczowej, Brzezińska 11, front I piętro. 6

Codzienna nowelka „Expressu“

Nagroda

Roman Birst, bezrobotny aktor, z wielkim zainteresowaniem przeczytał w wieczorowym piśmie następującą notatkę:

— „Od paru tygodni grasuje w naszym mieście niebezpieczny oszust, którego ofiarą padło kilkunastu bezrobotnych aktorów. Oszust ten podaje się za aktora nieistniejącego w rzeczywistości teatru i wyludza od naiwnych pieniądze, angażując ich i jednocześnie obiecując im, że zostaną jego współnikami. W ten sposób udało mu się wyludzić od wielu osób pokaźne sumy pieniężne. Policja, chcąc za wszelką cenę unieszkodliwić oszusta, wyznaczyła nagrodę za schwytanie w wysokości 500 złotych“.

— Gdyby tak mnie się udało zdobyć tę nagrodę — westchnął Roman — Od tyłu miesiący nie zarobiłem przecież ani grosza.

Nazajutrz rano Romana odwiedził młody, elegancko ubrany mężczyzna.

— Słyszałem bardzo wiele o panu — powiedział do aktora, ściskając mu rękę — Opowiadano mi, że ma pan duży talent. Dlatego właśnie postanowiłem pana zaangażować. Wszyscy aktorzy będą jednocześnie spółnikami mego przedsiębiorstwa. Udział wynosi 50 złotych. To przecież niewiele. Spodziewam się, że zyski będą spore, gdyż zespół mam pierwszorzędnny.

— To ten! — pomyślał Roman — Trzeba teraz działać ostrożnie, by mi się nie wymknął!

Młody mężczyzna jeszcze długo opowiadał o swych projektach.

— Nie trzeba mnie tak długo przekonywać — przerwał mu Roman, uśmiechając się przyjaźnie. — Niestety, nie mam w domu pieniędzy. Czy mógłbym jutro przyjść do pana do teatru? Wpłaciłbym mój udział i jednocześnie obejrzałbym lokal.

— Lokal obecnie jest odnawiany — odparł dyrektor, podając mu jakiś adres — Możemy się spotkać na mieście, choćby przed pobliskim kinem „Apollo“ Jutro o piątej po południu, zgoda?

— Doskonale, będę punktualny.

Gdy tylko dyrektor wyszedł z mieszkania, Roman pobiegł do urzędu śledczego.

— Proszę pana — zwrócił się do dyżurującego urzędnika policyjnego — chciałbym się dowiedzieć, czy urząd śledczy natychmiast wypłaca nagrody pieniężne, wyznaczone za schwytanie przestępców?

— O co chodzi? — zainteresował się urzędnik.

Roman opowiedział mu wszystko, podając miejsce i godzinę spotkania z domniemanym oszustem.

— Doskonale — oświadczył mu urzędnik — Jeżeli się okaże że to ten, otrzyma pan nagrodę pieniężną.

Nazajutrz już o wpół do piątej Roman znalazł się przed kinem. W ostatniej chwili ogarnął go niepokój.

— A może oszust nie przyjdzie?

Nagle usłyszał znajomy głos: — Romanie, co słychać u ciebie? Tak dawno już nie widzieliśmy się!

To był Gambet, również bezrobotny aktor, stary kolega Romana.

— Mój drogi — odparł mu szybko Roman — Muszę tu zostać sam. Chodzi o bardzo poważną sprawę. Twoja obecność, że tak powiem jest mi teraz trochę niewygodna. Jeżeli chcesz ze mną pomówić, to wpadnij do mnie wieczorem.

— Rozumiem — odparł Gambet, uśmiechając się — Kobiątka, co? Nie obawiaj się, nie zabiorę ci jej. Ale muszę ją obejrzeć. Trudno, taki już jestem.

W tej chwili zbliżyli się dwaj policjanci.

— W imieniu prawa — rzekł do Gambeta, kładąc mu rękę na ramieniu — aresztujcie pana!

— To nieporozumienie — krzyknął rozpaczliwie Roman — To nie ten! To mój serdeczny przyjaciel!

— Kazano nam aresztować człowieka, który się zbliżył do pana! Proszę do komisariatu! — powiedział stanowczo, jeden z policjantów.

W tej chwili ukazał się rzekomy dyrektor,



PAT i PATACHON



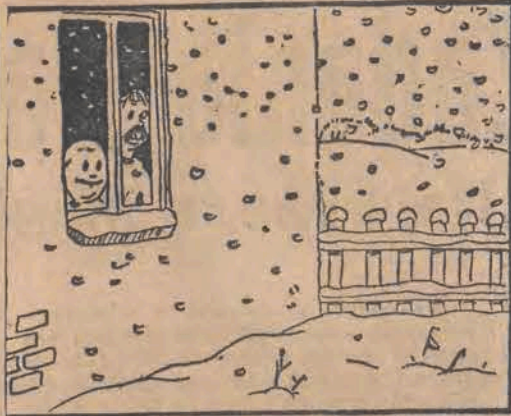
Pat: — Uuuuu-aaaal... Wypałem się dziś wymiennie!... Serwus, Patachonku!... No, jazda, wstawaj i przygotuj ranną kawunię!...

Patachon: — Co to dziś mamy?... Niedziela?... Brawo!... Można sobie będzie wypocząć i odpowiednio się zabawić!...



Patachon: — Brawo!... Hurra!... Śnieg pada!... Pierwszy śnieg!... Wczoraj właśnie mówili przez radio, że przez cały dzień dzisiejszy pogoda będzie ładna ze śnieżnymi opadami!

Pat: — Zaraz wiedziałem, że śnieg musiał padać, bo zazwyczaj widać przez nasz sufit kawałek nieba, a dziś cały sufit jest biały!...



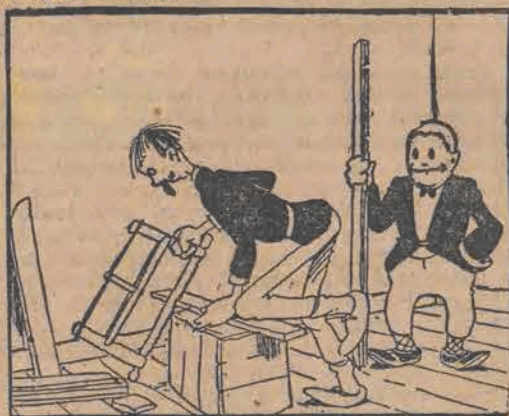
Pat: — Ho, ho, ho... Ale też śnieżyca pirrrrrsza klassssa!... Człowiek chwilowo zyskuje na tym tylko tyle, że nie potrzebuje się myć!...

Patachon: — Racja!... Nadstawimy głębusie na śnieżne działanie i same się umyjają!... No, jazda, ubieraj się i pójdziemy dziś na daleki spacerki!...



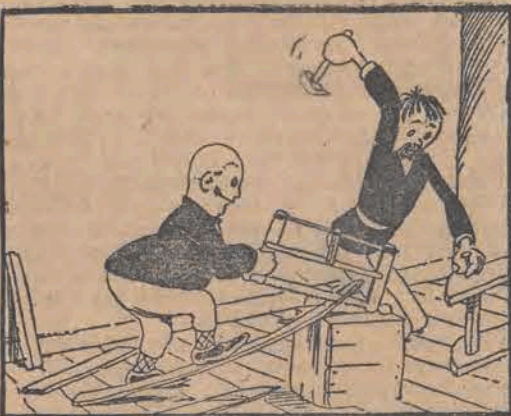
Pat: — Poczekaj... Mam genialny pomysł... Zostaniemy z dniem dzisiejszym sportowcami!... Zaraz zrobię własnoręcznie saneczki!...

Patachon: — Myśl jest dobra, tylko szkoda, że tobie wpadła do głowy... Ty nie masz szczęścia do pomysłów... Obawiam się, że znowu będzie jakaś wsypa!...



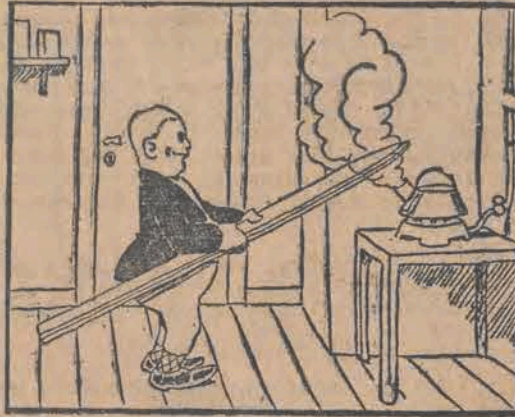
Pat: — Żadnej wsypy nie będzie!... Już saneczki są w robocie!... Pomyśl, jak to będzie przyjemnie zjeżdżać z góry po śniegu!...

Patachon: — Czeka, ja też mam pomysł!... Zrobimy narty!... Będziemy wyglądali jak prawdziwi sportowcy, którzy przybyli na gościnne występy wprost z Zakopanego!

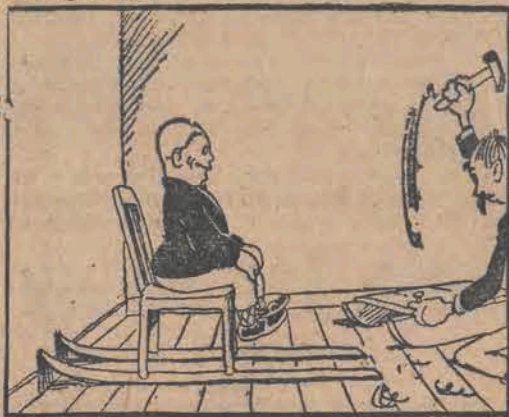


Pat: — Dobra jest!... Uważaj tylko, żebyś czasem podłogi nie przepiłował, bo wpadniemy do piwnicy!... A szkoda byłoby akurat dzisiaj, kiedy spadł pierwszy śnieg!...

Patachon: — A ty uważaj, łamało pokraczna, żebyś sobie rękę nie przygwoździł!... Do nart trzeba mieć jednak więcej rozumu, niż do głupich sanek!

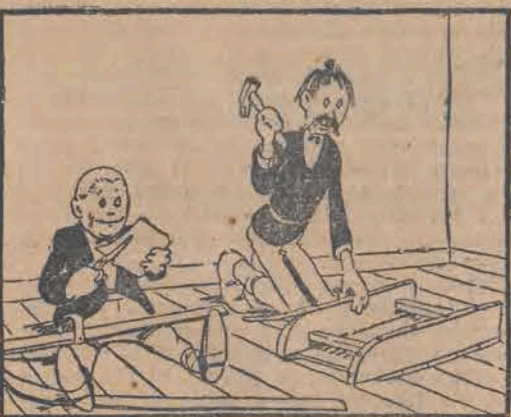


Patachon: — Jako one się ładnie zginają od ciepła!... Patowi włosy dęba staną, gdy ujrzy moje arcydzieło!... Ludzie będą się za mną oglądali, gdy przejdę obok nich z nartami!... Żeby tylko nie było za ślisko!... Jeden mój znajomy pierwszy raz zjechał z góry na nartach, wpadł do szpitala i wyszedł stamtąd dopiero po miesiącu.



Patachon: — No?... Kto lepiej wyszedł na tym interesie?... Napracowałem się solidnie, ale moje narty są już gotowe!...

Pat: — Nie przeszkadzaj mi w pracy! To jest ciężka robota!... Ale potem za to będziemy mieli dużo radości!...



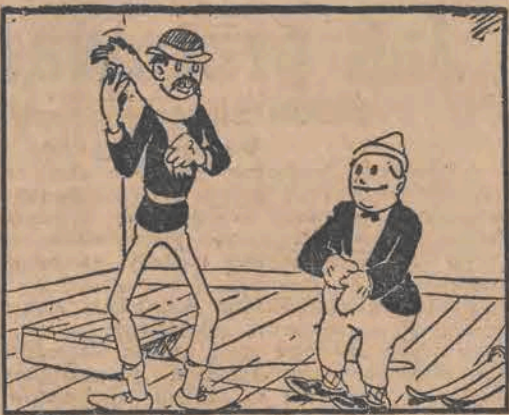
Pat: — Szkoda, że nie ma dziś żadnego konkursu sportowego, możebyśmy zdobyli pierwszą nagrodę!...

Patachon: — Na saneczkach to nie sztuka, spróbuj zjechać z góry na nartach!... Ale mnie już moja babcia wróżyła, że ja w sporcie zrobię karierę!...



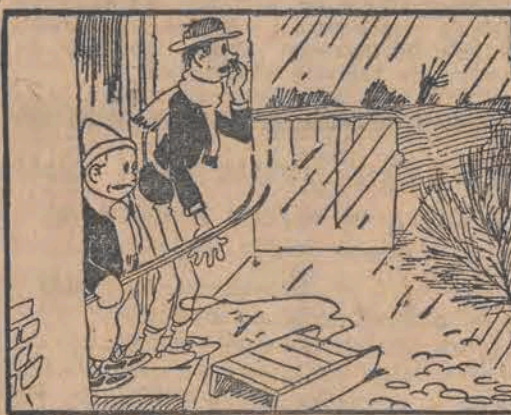
Pat: — No, moje arcydzieło jest już gotowe!... Saneczki, można powiedzieć, pirrrrrsza klassssa!... Pracy było co nie miara, ale za to teraz będzie wielka radość!...

Patachon: — A moje narty mało mnie pracy kosztowały!... Niemal pół dnia straciliśmy na tę robotę!...



Pat: — Teraz szybko wkładaj swe zimowe rękawice, ja włożę szalik i jazda na śnieg, na sportowe rozkosze!

Patachon: — Zobaczysz jak nam będą wszyscy zazdrościli!... Tłumy będą za nami ganiały!... A ja przejdę obok nich z moimi nartami z dumną miną jak cesarz!...



Pat: — No, jazda!... Tere-fere-kuku?! A to co?... Gdzie śnieg?... Przecie deszcz pada!... Co my z tymi saneczkami zrobimy na tę pluchotę!

Patachon: — Na nic moja ciężka praca... A radio zapowiadało, że... Widzisz? To są twoje pomysły!... Łodzie trzeba było robić, a nie sanki!...

Gdy ujrzął Birsta w towarzystwie policjanta, natychmiast wskoczył do przejeżdżającego tramwaju.

Roman który go zauważył, nie zdążył nawet krzyknąć.

Nagrody, wyznaczonej przez policję,

nie udało się nikomu zdobyć. Sprytny aferzysta uciekł zagranicę.